

Ukraińsko-turecka gra w cieniu Rosji: wizyta Erdoğan w Kijowie

Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

3 lutego prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan złożył wizytę w Kijowie. Jej oficjalnym powodem była 30. rocznica nawiązania stosunków dyplomatycznych, a głównym elementem – udział szefów państw w 10. posiedzeniu Rady Strategicznej Wyższego Szczebla. Podpisano osiem dokumentów międzyrządowych, z których najważniejsze to umowa o strefie wolnego handlu oraz ramowe porozumienie o współpracy w sferze wysokich technologii lotniczych i kosmicznych. Odnosząc się do kryzysu rosyjsko-ukraińskiego, prezydent Turcji potwierdził poparcie dla integralności terytorialnej Ukrainy, wyraził przekonanie, że konflikt zostanie uregulowany pokojowo w ramach porozumień mińskich, i ponowił propozycję pośredniczenia w rozmowach Moskwy i Kijowa. Zapowiedział również otwarcie konsulatów w Charkowie i we Lwowie. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podziękował za wsparcie integralności terytorialnej jego państwa i za udział Turcji w Platformie Krymskiej, podkreślił wagę współpracy wojskowej i przemysłów obronnych, określając ją lokomotywą strategicznego partnerstwa, a stworzenie strefy wolnego handlu uznał za wydarzenie o znaczeniu historycznym.

Komentarz

- Rozwijanie współpracy z Ankarą jest dla Kijowa ważne ze względu na pozycję, jaką Turcja zajmuje w regionie Morza Czarnego. Kijów chce zachęcać Ankarę do aktywnego ograniczania wpływów rosyjskich (które znacznie wzrosły po aneksji Krymu w 2014 r.), a także do wspierania członkostwa Ukrainy w NATO. W tym celu jesienią 2020 r. wypracowano formułę regularnych, corocznych konsultacji dwustronnych (tzw. kwadrygę) z udziałem ministrów spraw zagranicznych i obrony obu państw. Spotkania te służą wypracowywaniu i koordynowaniu wspólnych działań w wymiarach politycznym, bezpieczeństwa regionalnego, gospodarczym i współpracy wojskowej. Wyrazem uznania znaczenia Ankary jest umiejscowienie Turcji wśród najważniejszych partnerów w *Strategii bezpieczeństwa narodowego Ukrainy*, podpisanej przez Zełenskiego we wrześniu 2020 r. Specyfiką stosunków dwustronnych jest też wspólne zainteresowanie losem Tatarów Krymskich. Turcja podejmowała działania na rzecz uwalniania aktywistów tatarskich będących obywatelami Ukrainy i nagłaśniała – zgodnie z interesami Kijowa – fakt rosyjskiej okupacji półwyspu, a obecnie pomaga w budowie osiedli mieszkaniowych dla krymskotatarskich uciekinierów w południowych obwodach Ukrainy.
- Wizyta Erdoğan na Ukrainie stała się dla niego okazją do zademonstrowania wagi i potencjału współpracy turecko-ukraińskiej. Odbывała się w warunkach eskalacji kryzysu

pomiędzy Ukrainą a Rosją oraz kryzysu na linii Turcja–Rosja. Ankara, której interesy byłyby obiektywnie zagrożone w przypadku konfliktu, wpisała się w tej kwestii w ogólną linię NATO (tj. nie blokowała działań politycznych Sojuszu). Dystansuje się jednak od samego konfliktu i unika jednoznacznie antyrosyjskich gestów, co wynika z wagi powiązań oraz zależności politycznych i gospodarczych od Rosji. Zaangażowanie Turcji w relacje z Ukrainą to także pokłosie obaw związanych z dążeniem Rosji do zdominowania regionu Morza Czarnego. Zarazem jednak to kooperacja z Moskwą ma dla Ankary kluczowe znaczenie, a jej stosunek do Kijowa w dużej mierze zależy od aktualnego stanu stosunków rosyjsko-tureckich. Z tego względu nie dołączyła ona do Zachodu w stosowaniu sankcji wobec Rosji za agresję na Ukrainę i aneksję Krymu. Ostrożność, balansowanie napięć i ochrona własnego interesu wydają się niezmiennymi priorytetami Turcji w odniesieniu do Ukrainy, ale też Rosji i narastającego konfliktu.

- Ważnym elementem oprawy wizyty w Kijowie jest turecka ambicja odgrywania roli mediatora w kryzysie rosyjsko-ukraińskim (po zimowych igrzyskach olimpijskich oczekiwana jest wizyta Władimira Putina w Ankarze) i budowy swojej podmiotowości w relacjach Zachód–Rosja. Turecka propozycja zorganizowania spotkania Zełenski–Putin w Stambule i przeniesienia z Mińska do Turcji rozmów Trójstronnej Grupy Kontaktowej ds. uregulowania konfliktu w Donbasie została wstępnie zaakceptowana przez Kijów, ale odrzucona przez Kreml. Moskwa nie uznaje się za stronę konfliktu i nie widzi potrzeby udziału w takich spotkaniach.
- Zarówno Turcja, jak i Ukraina są zainteresowane rozwojem współpracy gospodarczej. Ankara dąży do rozszerzenia rynków zbytu swoich towarów (eksport jest jednym z kół zamachowych jej gospodarki), podobnie jak Kijów, który chce przyciągnąć turecki kapitał i pozyskiwać nowe technologie. Turcja jest piątym partnerem handlowym Ukrainy. W 2021 r. wartość wymiany towarowej między nimi sięgnęła 7,38 mld dolarów (wzrost o 52,2% w stosunku do poprzedniego roku), z czego 4,14 mld dolarów przypadło na ukraiński eksport (wzrost o 70% r/r), a 3,23 mld dolarów na import z Turcji (wzrost o 34,2% r/r). Eksport jest mało zróżnicowany i w dużej mierze ogranicza się do surowców i niskoprzetworzonej produkcji – blisko 80% przypada na produkcję metalurgiczną, rudy żelaza oraz zboża. Z kolei import z Turcji – poza typowymi pozycjami, jak owoce cytrusowe – w ostatnich latach obejmuje coraz więcej towarów przemysłu maszynowego i lekkiego (w szczególności tekstylnego) o dużej wartości dodanej.
- Negocjacje w sprawie umowy o strefie wolnego handlu (SWH) trwały 15 lat i budziły dużo kontrowersji. Na Ukrainie sprzeciwiali się jej przede wszystkim przedstawiciele przemysłu lekkiego, obawiający się konkurencji ze strony tureckich przedsiębiorstw, zaś w Turcji analogiczne obawy wyrażały firmy operujące w sektorze rolno-spożywczym. Szczegóły porozumienia nie są znane. Zerowe stawki celne mają dotyczyć 95% linii taryfowych, ale nie wiadomo dokładnie których – przez co nie można ocenić, jaki będzie ich realny wpływ na wymianę handlową. Zwraca uwagę fakt, że umowa nie dotyczy zbóż i roślin oleistych, które należą do ważniejszych pozycji eksportowych Ukrainy. Obecnie towary te są objęte zerową stawką celną na podstawie jednostronnej decyzji Turcji, ale w przyszłości Ankara może zdecydować się na jej podwyższenie. Ponadto umowa nie dotyczy produkcji metalurgicznej, która stanowi ponad 40% ukraińskiego eksportu do Turcji. Dlatego wydaje się, że zapowiedzi ukraińskiego Ministerstwa Gospodarki, iż SWH

z Turcją zapewni dodatkowe 2% wzrostu PKB, należy uznać za nadmiernie optymistyczne. Ponadto porozumienie przewiduje pełną liberalizację przewozów transportowych dla ukraińskich przewoźników. Dokument wymaga ratyfikacji przez parlamenty obu krajów i – jeśli to nastąpi – zacznie obowiązywać 1 stycznia 2023 r.

- Wizyta potwierdziła przywiązanie obu stron do kontynuowania współpracy przemysłów obronnych. W jej trakcie podpisano ramowe porozumienie o kooperacji dwustronnej w sferze wysokich technologii wojskowych. Przewiduje ono budowę w Wasilkowie koło Kijowa zakładu w formule joint venture produkującego bezpilotowce Bayraktar TB2, wyposażone w ukraińskie silniki rakietowe, oraz organizację centrum szkoleniowego dla operatorów dronów różnego typu. Strona ukraińska zadeklarowała gotowość do zakupu kolejnej partii tureckich dronów bojowych (dotychczas dostarczono 12 sztuk; według przecieków i nieoficjalnych doniesień zostanie też pierwszym zagranicznym nabywcą najnowszej klasy bojowych bezzałogowców Bayraktar Akıncı). Nie jest jasne, czy w niedalekiej przyszłości strona turecka sprzeda Ukrainie licencję, bądź ich udzieli, na produkcję bezpilotowców TB2. Jeśli tak, Ukraina będzie mogła samodzielnie produkować tego rodzaju sprzęt, jednak tylko na własny użytek. Tureckie wsparcie wojskowe nie przewiduje bezpłatnej pomocy – ma wyłącznie komercyjny charakter oparty na zasadzie sformułowanej przez prezydenta Turcji: „zarabiam ja – zarabiasz ty”. Tuż przed wizytą strona turecka podkreśliła, że nie zamierza rezygnować ze sprzedaży uzbrojenia Ukrainie tylko po to, aby zadowolić Rosję.